

Adam idąc do sadu  
(coś przegryźć - brzmi rozsądnie),  
słyszy: Wracaj ty dziadu!  
Do tej małpy go ciągnie.

Psia samica z oddali  
w stronę mężczyzny kuka,  
a kobietę złość pali.  
Krzyk podnosi: O suka!

Żali się Adam: Panie  
ciągła zazdrość mnie rani!  
Tak żyć nie jestem w stanie!  
Ten Twój raj jest do bani!

Rajska histeria trwała,  
aż wąż przysiadł na drzewie;  
coś tam Ewa mu dała,  
a może to on Ewie.

Pan się podenerwował  
(nerw jakiś w każdym drzewie),  
raj dla innych zachował,  
ich zsyłając na ziemię.

Ma kobieta zazdrosna  
dziś z powiastki nauki:  
wokół - gdy rzecz miłosna,  
krowy, małpy i suki.

*16.12.2005*

**Mikołaj Białik**



# UŚMIECHNIJ SIĘ



**WYDAWNICTWO BOMIBIA**

*Wrocław 2015*